

**La Repubblica (M. Pinci) - "Miałem nadzieję, że zarówno Włochy, jak i Portugalia pojedą na mundial...". Zamiast tego wybór będzie musiał dokonać Paulo Fonseca, portugalski były trener Romy.**

**Paulo, jaka to będzie Portugalia?**

Trudno powiedzieć. Fernando Santos wykonał świetną pracę, wszyscy jesteśmy mu wdzięczni za wygraną Euro 2016. Ale Portugalia momentami nie była drużyną, nie walczyła jak równy z równym. Brakowało nam kolektywu, tego, co czyniło Włochy najsilniejszą drużyną w Europie.

**Czy naprawdę uważasz, że Italia była najmocniejsza na Mistrzostwach Europy?**

Zdecydowanie. To, co zauważyłem pracując we Włoszech, to mentalność włoskich piłkarzy. To ta sama mentalność, która wygrała Mistrzostwa Europy: widać to było od kwalifikacji, mówiłem znajomym, że Włochy są w gronie faworytów. I już od pierwszych gier byłem przekonany, że wygrają.

**Czy uważasz, że mentalność liczy się bardziej niż jakość?**

Włochy mają również bardzo wysoki poziom techniczny. Weźmy Barelłę: Chciałem go w Romie, nawet rozmawiałem z nim kilka razy przez telefon, żeby go przekonać. Trener Mancini potrafił na tej jakości zbudować wielki kolektyw, co nie zdarza się łatwo, inni też mają wielki talent, ale nie są drużyną.

**Czy Portugalia jest uzależniona od Ronaldo pod względem jego talentu?**

Nie możemy zapominać, że Cristiano ma 36 lat. Jest najlepszym strzelcem w historii, wychował młodzież, z którą grał. Ale dziś Portugalia to nie tylko Ronaldo: jest on świetnym strzelcem goli, ale nie ma tej samej eksplozywności, tej samej siły w pojedynkach jeden na jeden. On jest świetny, ale jest teraz też pokolenie silnych zawodników, którzy grają w najlepszych klubach w Europie.

**Czy chciałbyś być trenerem drużyny narodowej?**

Chcę objąć projekt, zespół, który wierzy w moje pomysły. Jestem wolny, ale to nie znaczy, że muszę przyjmować każdą ofertę. Mówiło się o kilku drużynach, niektóre były prawdziwe, inne to tylko plotki. Na zimno bardziej podoba mi się idea klubu, ale jeśli projekt jest poważny, to niczego nie wykluczam.

**Mówisz o projekcie: czy trenerzy nadal mają wpływ na rynek transferowy?**

Tracimy wpływ na wybór zawodników. Oczywiście są kluby, które są bardziej otwarte na to, ale znam wiele takich, gdzie to kluby decydują, i to często z powodów nietechnicznych.

## **Co sądzisz o Serie A?**

Jest na poziomie Premier League czy La Liga. W Anglii tempo jest wyższe, ale to nie jest kwestia fizyczna: tam mecze są bardziej otwarte i więcej się biega. Liga włoska nie jest ligą defensywną, ale to właśnie w niej broni się najlepiej. Każdy mecz jest inny, to zmusza cię do pracy nad strategią.

## **Którzy trenerzy wywarli na Tobie największe wrażenie?**

Guardiola jest dla mnie inspiracją, bardzo lubię też Tuchela. We Włoszech zawsze podziwiałem Sarriego, a także Gasperiniego, który jest niesamowicie dobry, ale bardzo się ode mnie różni, oraz Italiano, ale tym, który zrobił na mnie największe wrażenie jest De Zerbi: zasługiwał na większą uwagę ze strony włoskich drużyn.

## **Czy czułeś się samotny w Romie?**

Najpierw Petrachi, a potem Pinto byli moimi sprzymierzeńcami. Ale przeżyłem być może najtrudniejszy moment ostatnich 15 lat w Romie, z transformacją klubu, i tak, byłem sam.

## **I co ci zostało z Romy?**

Powiedziałam mojej córce, która przeprowadzała ze mną wywiad do szkoły, że to najpiękniejsze miejsce na świecie. Uwielbiałem po nim chodzić, mieszkać blisko centrum, widzieć każdy zakątek, oddychać atmosferą.

## **W Rzymie pierwszą rzeczą, jaką ludzie mówią o tobie, jest to, że jesteś elegancki.**

To prawda, lubię być elegancki, lubię modę, zwłaszcza włoską, i eleganckie buty.

## **Odkładając na bok modę: Włochy-Portugalia, komu będziesz kibicował?**

Jestem bardzo przywiązany do Włoch. Ale jestem Portugalczykiem...

Autor: Burdisso